

KIEDY PRAWDZIWIE POLACY POWSTANĄ...

Juliusz Słowacki

Kiedy prawdziwie Polacy powstaną{1},
To składek zbierać nie będą narody{2},
Lecz ogłupieją – i na pieśń strzelaną{3}
Wyteżą uszy, odemkną gospody.

I będą wieści z wichrami wchodziły,
A każda będzie serce ludów pała;
Nieznajomymi świat poruszą siły{4}
Na nieznajome jakieś wielkie hasła{5}.

Nie pojmie Francuz, co to w świecie znaczy,
Że jakiś naród wstał w ciemności dymie{6},
Choć tak rozpaczny – nie w imię rozpaczy{7}.
Choć taki mściwy – a nie w zemsty imię{8}.

Nie pojmie, jaką duch odbył robotę
W przeświętej serca ludzkiego ciemnicy,
I przez sztandary jest tłuczony złote{9},
I przez bój wielki przy dział błyskawicy{10}.

„Cóż to” – zapyta – „są za bezimieńce{11},
Którzy na dawnym wstali mogiłniku?{12}
Bój tylko widać i ogniste wieńce{13},
A zwierzęcego nic nie słychać krzyku!

„Nie, to nie ludzie z krwi i ciał być muszą,
Lecz jacyś pewnie upiorni rycerze,
Którzy za duszę walczą tylko duszą{14}
I ogniem biją niebieskim w pancerze”{15}.

KOMENTARZ

{1} Wiersz powstał w okresie rozbiorów Polski, więc – zdawałoby się – wyraża tęsknotę wygnańców z Ojczyzny za naszym politycznym wskrzeszeniem, podważa jednak tę myśl słowo „prawdziwie”. Chodzi więc o powstanie szeroko rozumiane i na innej niż polityczna płaszczyźnie, mianowicie duchowej, co wynika z całego wiersza. Przeciwnością powstania jest upadek i leżenie w prochu ziemi, co może dotyczyć Polski dzisiaj! Zgłębiajmy więc myśl naszego wieszczka, a może lepiej: proroka.

{2} Polska biedna, wyciągająca rękę do obcych... Czy te „składki” nie kojarzą się nam dzisiaj z naszą przynależnością do Unii Europejskiej, od której stajemy się coraz bardziej zależni? Nawet „składek” nam należnych wypłacić nam nie chcą pod byle pretekstem.

{3} Dawniej strzelano „na wiwat”, co z łaciny na polski tłumaczymy: „Niech żyje!”. Stąd też wyrażenie „komuś wiwatować”. Strzelanie i owacje, podziw narodów dla Polski, kiedy „prawdziwie powstanie”... Na co więc możemy czekać (oczywiście czynnie, a nie biernie)? Kiedy miałyby się wypełnić to „proroctwo”...?

{4} Świat dzisiaj coraz bardziej bezsilny, zanurza się w bagnie grzechu i wszelkiego zła, które chce uznawać za dobro, odrzucając Boga jako Pełnię Dobra, Piękna i Prawdy. Stąd prosty wniosek: Poeta zapowiada powrót Polski do Boga, działanie w zjednoczeniu z Nim i Jego mocą, gdyż nie ma innych sił, zdolnych poruszyć świat. Musimy się nawrócić, by stać się narzędziem w ręku Boga.

{5} Pamiętamy, jaką nadzieję budziło (u nas, ale i za granicą) stanięcie jakże wielu Polaków, od robotników począwszy, pod sztandarem „Solidarności”. Niestety komuniści użyli wszystkich swoich

sił i podstępów, by stłumić ten szlachetny ruch i podzielić się Polską, co czynią do dzisiaj niezależnie od tego, czy podają się za „prawicę”, czy za „lewicę”. Pod jakimi więc „hasłami” może dzisiaj odrodzić się Ojczyzna? Tylko partia POLSKA JEST JEDNA trzyma się mocno najszlachetniejszych idei: Bóg, Ojczyzna, rodzina. Jej lider nie wstydzi się występować pod sztandarem Chrystusa i z Jego imieniem na ustach, a jako Wojownik Maryi idzie przez życie z różańcem w ręku. Kto do niego dołączy? Pytam o to dzisiaj, w święto Trzech Archaniołów. Jeden z nich – Rafał – jest jego Patronem, a imię to tłumaczymy z hebrajskiego na Polski „Bóg jest zdrowiem” (albo „w Bogu jest nasze uzdrowienie”). Czyż samo to imię nie przepięknym „hasłem” dla nas, ludzi Boga?

{6} Nasze „prawdziwe powstanie” musi się dokonać w „dymie ciemności”, a więc w dymie aż tak gęstym, że zasłania światło dnia. Cóż to za dym wg dzisiejszych realii? Jest to na pewno coraz bardziej niemoralne życie Rodaków, o czym świadczą chociażby ogromna liczba alkoholików, samobójców i rozwodników. Jednak ten dym to zalewająca nas propaganda sukcesu, znana nam dobrze z czasów PRL. Państwo znalazło się w stanie zapaści, ale prawda o tym nie może przebić się przez „dym”. Kolejne rządy doprowadziły do tego, że obdarowani przez Boga tak wielkim i różnorodnym bogactwem naturalnym, nie możemy z niego korzystać, a przymierzają się do tego inne nacje, ogłupiając nas bzdurnymi uchwałami globalistów. Bogata Polska, dawniej spichlerz Europy, utraciwszy gospodarstwa rodzinne, stała się pariasem Europy. To samo dotyczy małych przedsiębiorstw i rzemiosła, zniszczonych przez nadmierne obciążenia fiskalne. Za to supermarkety są jak rój pijawek, które wysysają z nas krew, a tuczą zagranicę. Wróg popychał nas od lat do mordowania nienarodzonych obywateli, więc mamy ręce splamione krwią dziesiątków milionów niewinątek, wołającą o pomstę do Nieba, a ciemne siły (ministerstwo „zdrowia”!) chcą wciąż podtrzymywać ten proceder. Gdyby nie ten mord, bylibyśmy dzisiaj ponad stumilionowym narodem i nie musielibyśmy zatrudniać obcokrajowców. Nasz dług narodowy sięga bilionów złotych, gdyż poza budżetem i poza kontrolą wydrukowano tyle pieniędzy, że przez 30 lat nie zadłużyliśmy się na tyle, co w ostatnich kilku latach. Polska jako „sługa Ukrainy” została bezbronna, a drenujące budżet kontrakty na broń z zagranicy, obowiązkowo przechodzące przez ręce Żydów, wybiegają na lata w przyszłość i w razie napaści wroga trzeba go będzie prosić, żeby jeszcze poczekał... Wiem że to brzmi śmiesznie, ale i tragicznie zarazem. Gęsty to dym, nasz Juliuszu!

Skoro wspominałem o Żydach, jeszcze kilka słów o nich. Już od wieków, czytając Biblię (choć niewielu z nich to czyni, większość to talmudyści i ateści), odczytują ją po swojemu. Odrzuciwszy Jezusa jako Mesjasza, wciąż czekają na „swojego” mesjasza (według nas antychrysta), który ma „narodowi wybranemu” dać u swego boku władzę nad wszystkimi narodami – władzę absolutną, a więc polityczną i gospodarczą, a nawet rząd dusz. Im to w dużej mierze zawdzięczamy także my, Polacy, ów „dym ciemności”, gdyż chcąc przyspieszyć przyjście swojego władcy, sięgają po władzę gdzie się tylko da – na wszystkich jej szczeblach, pod zmienionymi nazwiskami – i sprawują ją w sposób bezwzględny. Uważają, że im bardziej zawładną jakimś narodem i osłabią go, tym łatwiej będzie „mesjaszowi” go zdobyć, a w tym rzekomo szlachetnym celu „wszystkie chwytby są dozwolone”. Resztę niech każdy sobie dopowie. Ale przebaczymy im, bo nie wiedzą co czynią!

{7} „Rozpaczny” nasz kraj...?! W dużej mierze tak, bo dobrym i szlachetnym opadają ręce i nie widzą przed sobą drogi, a źli tak mocno przywarli do koryta, że czują się jego właścicielami i innych nie chcą dopuścić. Rozpacz to utrata nadziei, a więc coś strasznego (zwycięstwo diabła), jednak nie wolno nam w niej ugrzęznąć i poddać się złu. Mamy oprzeć się na Bogu, a On jest Miłością, On jest Wszchemocny, On zawsze ma tysiąc sposobów na rozwiązanie każdej trudnej sytuacji. Dziękujmy Mu więc z głębi serca za to, że daje nam Rafała w Nim pokładającego ufność i razem z nim wierzymy w CUD DLA POLSKI, o ten cud się módlmy. Gdzie tu miejsce na załamanie i zwątpienie, skoro mamy w Niebie, przed Tronem Boga, orędującą za nami Królową Polski, otoczoną przez setki tysięcy naszych Świętych Rodaków?! A od czego są armie anielskie?

{8} Gdy biskupi polscy, prowadzeni przez wielkiego Prymasa, w swoim liście do biskupów niemieckich zawarli słynne słowa: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, Władysław Gomułka tak się pieniał z wściekłości, że zdjął but i nim walił w mównicę krzycząc: „Nie przebaczymy i nigdy nie przebaczymy!”. Dzisiejsi „władcy” Polski, choć chętnie cisną się przed ołtarze, tak naprawdę chrześcijanami nie są! Nie są nimi, gdy chcą wzbudzić w nas jak największą nienawiść do „agresora ze wschodu”, ale i nie są, gdy jako sędziowie (w duchu Gomułki) chcą spychać do piekła naszych dawnych okupantów. Czy nie w tej właśnie niechlubnej roli wystąpił Prezydent Polski na zakończenie (religijnej przecież) uroczystości beatyfikacji rodziny Ulmów? Na tle tak pięknego przykładu heroicznej miłości bliźniego pod pogodnym niebem jak ciemna chmura uniosły się jego słowa pełne nienawiści do „zbrodniarzy z zachodu”. Przecież gdyby Ulmowie w tymże duchu wystąpili wobec swoich zabójców, nie byłoby ich beatyfikacji!

{9} „Złote sztandary” oraz ich oddziaływanie na nas mogły być niezrozumiałe w czasach Poety, jednak dzisiaj na pewno możemy widzieć w nich symbol tego wszystkiego, co Polska zawdzięcza swojemu wielkiemu Rodakowi, następcy Piotra. Sam Duch Święty wołał przez jego usta o naszą moralną odnowę i zaczął jej dokonywać, a Papież zrobił w tym względzie wszystko co możliwe, na przykład jeżdżąc po kraju i wzywając do zachowywania kolejnych Bożych Przykazań. Co się dzisiaj stało z duchem Narodu, skoro jest jak jest...?

{10} Bój wielki toczy się o Polskę w jej zewnętrznym kształcie, ale przede wszystkim o dusze Polaków – tu piekło uruchomiło już najcięższe działa. W historii względnie rzadko udawało mu się zdobyć twierdzę, którą był dom rodzinny – czy to pałac, czy uboga chata. Co się więc stało, że w ostatnich latach na tak ogromną skalę sforsował ten bastion i rozsiadł się w polskich domach i mieszkaniach? Odpowiedź na to pytanie wymagałaby obszernej analizy wielu zagadnień, na którą nie mamy tu miejsca ani czasu. Zwrócę uwagę tylko na jedno diabelskie „działo”. Jak wiadomo, 75% (3/4) informacji dociera do naszego umysłu przez wzrok i związaną z nim wyobraźnię, a tylko reszta pozostaje dla innych zmysłów. Umie to doskonale wykorzystać piekło, które właśnie w ostatnich latach niemal wszystkich zaopatrzyło w świecące ekrany, duże i małe, i przez to – od przedszkola aż po najstarszych – stało się dla nich nauczycielem! To prawda, że i cząstka dobra tam jest, ale trzeba żyć po Bożemu i zgodnie z sumieniem, żeby chcieć ją odnaleźć i wykorzystać. Jednak przeciętniaki znajdują tam wszystko co najgorsze, głupie, niemoralne, fałszywe, i przez to stają się łupem demonów. Wpadają do zastawionej przez nich sieci i siedzą w niej jak muchy znieczulone przez pająki. To dlatego nie trafia do nich wiele Bożych wartości: Piękno, Dobro i Prawda, gdyż nie da się wlewać cennych eliksirów do naczyń już pełnych gnojówki. Nie da się zwerbować ich do dobrego wykorzystania czasu, gdy siedzą godzinami w grach, coraz bardziej diabelskich. Wobec tego pytanie do moich Rodaków: czy dalej tak ma być? Czy chcecie czekać w tej pajęczynie, aż spadną na was straszne ciosy, zdruzgoczą was zatruty świat i te zabawki wytrącą wam z ręki? Czy nie spróbujecie, przy Bożej pomocy, wyzwolić się z poruszonego tu straszego nałogu „smartfonomanii”, nie mniej groźnego dla duszy niż alkoholizm, narkomania czy seksomania? Czyż ta ostatnia jest wypalana w diabelskim piecu internetu, w którym sam księżę ciemności podtrzymuje ogień?!

{11} „Bezimieńce” to ci, z którymi oficjele się nie liczą – lekceważą ich, nie pozwalają zaistnieć w głównych mediach, zwalczają na różne sposoby. A gdy taki mój Rafał gdzieś zabiera głos, piekło chce go wyśmiać i podważyć to co mówi. Oburzone babcie i dziadków podpuści, by pytali: jak on śmie krytykować „świętą” partię rządzącą, która tak o nas się troszczy?! Jeszcze innym podsunie argument: ten „bezimieniec” chce odebrać część głosów naszym dobroczyńcom! – i tak dalej. Zapominają jednak, że Bóg „wybrał to co głupie w oczach świata, i to co nie jest wyróżnić, aby to co jest unicestwić”. Jezus zaś rzekł na górze: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”. Człowiek zjednoczony z Bogiem czerpie z Jego wszechmocy, by spokojnie i bez rozgłosu czynić

dobro, a pozorant reklamuje swoje pozorne dobro, a ukrywa zło, by nikt go nie zauważył. A gdy ktoś je piętnuje – wścieka się i uważa go za wroga.

{12} Dobry Boże, pobłogosław swoim – tym małym i opierającym się na Twojej wielkości – by właśnie teraz, w tak pozornie beznadziejnej sytuacji, Polacy „prawdziwie powstałi”! By powstałi na tym „mogilniku” czyli cmentarzu – politycznym, gospodarczym i moralnym. Nagrobki porozwalane, krzyże połamane, tak zarośnięty ten nasz narodowy mogilnik chwastami, że i zwierzęta się nie popasą, a gdzie dla nas na nim miejsce? Jednak zrobimy co możemy, w Twoje Imię, przez wiernych Ci ludzi, a Ty resztę weź w swoje ręce!

{13} Bój to duchowy ze złymi duchami, a „ogniste wieńce” to nasza broń, z 20 czerwonych róż utworzona – to nasze różańce. Maryja przez polską mistyczkę Barbarę Klos mówi nam, że Różaniec jest jakby sakramentem Jej obecności: gdy ktoś w nim się zagłębia, natychmiast Ona pojawia się w tym miejscu wraz z Dworem Niebieskim. Jej wybraniec, Jan Paweł II, nadał modlitwie różańcowej moc egzorcyzmu. Niech więc w tej chwili wszyscy Rodacy, których stać na odłożenie choć na chwilę swojej zabawki-smartfonu, wystąpią do boju o Bożą Polskę z wyraźną intencją-egzorcyzmem: niech mocą tajemnic (które będą rozważać) zostaną pokonane złe duchy szkodzące Polsce. Gdzie choćby tylko dwie osoby mogłyby złączyć się w tej modlitwie, niech to czynią. Gdy takie wieńce serc się wyłonią, zjednoczą i rozmodlą, będzie im łatwiej przetrwać te straszne wydarzenia, które będą nie do uniknięcia. Samotnym będzie bardzo trudno.

{14} Polska ziemia pod naszymi stopami to materia, ale właśnie na niej mamy toczyć bój o dusze ludzkie. „Polska to moja matka!” – wołał wśród nas Jan Paweł II, a cóż by to była za matka, która by rodziła dzieci ku śmierci, i to nie tylko doczesnej, ale i wiecznej – piekła?! Oby taką matką nie była nasza biedna Polska! Nasza Matka i Królowa Maryja zaprasza nas do apostołstwa modlitwy, ale i cierpienia. To drugie stanie się szczególnie owocne i zasługujące, jeśli za nawrócenie grzeszników ofiarujemy Bogu swój codzienny krzyż w takim kształcie, w jakim On sam zechce nam go dać. Chyba nikt nie wątpi, że Doskonały Ojciec-Miłość zna nas doskonale i nigdy nie obarczy nas ciężarem ponad nasze siły.

{15} Czy człowiek ziemski może dysponować ogniem niebieskim? Może, a nawet powinien w tej duchowej walce. Będzie to jednak możliwe pod warunkiem, że stanie się on podatnym narzędziem w ręku Boga. To zaś z kolei stanie się realne, gdy otworzy szeroko swoje serce Chrystusowi i dokona „osobistej intronizacji”. Nasz Król nie zadowolony się odczytaniem przed ołtarzem jakiegoś aktu, podczas gdy nie pozwolimy Mu w pełni zakrólować w naszym sercu i w naszym życiu osobistym i rodzinnym. Dopiero wtedy naprawdę „twierdzą nam będzie każdy próg”. **Jezu, Ty jesteś właśnie moim Królem!!!**

W naszym rozważaniu skoncentrowaliśmy się na tym, co w wierszu odnosi się do naszego narodu, jednak tłem, na którym Słowacki widzi Polskę, jest dzisiejszy świat. W innym wierszu napisze, „że się cichości naszej cała ziemia boi, i sądzi się, że wolna jak dziecko, a słuca”. To jest właśnie ów „narodowy charyzmat”, którym obdarzył nas Bóg, i nie możemy go zmarnować. Właśnie teraz, gdy mamy wybrać władze ustawodawcze, walczą o nas różnymi środkami wrogie siły, a przyjaciele z daleka nas obserwują... Niebo, oczywiście, także. Stańmy więc na wysokości zadania.

A więc do boju, Rodacy! Teraz albo nigdy! Nadchodzi czas, w którym nie będzie już na świecie państw z całym ich dzisiejszym aparatem władzy, ucisku, inwigilacji, urzędów, policji i wojska. Tylko teraz mamy więc ostatnią okazję ku temu, by stać się prawdziwym Królestwem Jezusa i Maryi. Zjednoczmy się wokół Króla i Królowej, a wszystkie ziemskie rachuby porzucmy. Zjednoczmy się wokół człowieka, dla którego słowa PANEM JEST JEZUS oraz POLSKA JEST JEDNA są podstawą życia i działania. Boże, błogosław jemu i nam!